

# Santorini – Wiktor Dyduła

Nawet tu dociera szum morza  
Cała wyspa nagłośniona nim  
Po środku my, gdzieś nieopodal  
Karmimy kota, głodny przyszedł w nocy  
Czarna plaża tak rozgrzana,  
Że nie dało się stać  
Piękna noc, no i gwiazdy,  
Że nie chciało się spać  
A o szóstej taki wschód,  
Że nie było po co wracać  
No i ty, taka jaką pamiętam nadal  
Santorini płacze po nas dziś  
Nie ukrywam  
Ja płaczę razem z nim  
Fruwa nam koc w tym rytmie fal  
W naszych ciastkach wylądował piach  
Z tobą to morze stało się możliwe  
A słowo 'może' utraciło sens  
I tak od rana uwielbiałaś  
Zdjęcia w słońcu jak sen  
Mam je nadal i wciąż usunąć ich nie umiem  
Horyzont z tobą nie miał końca  
I mogłem go zawsze złapać  
Wszystko, co przeżyłem z Tobą pamiętam nadal  
Santorini płacze po nas dziś  
Nie ukrywam  
Ja płaczę razem z nim  
Za nami zgrzyt zębami wlecze się  
Nie mogę znieść,  
Że już sami odpływamy w nowe dni  
Dla ciebie nie chcę zamykać ich  
Santorini płacze po nas dziś  
Nie ukrywam  
Ja płaczę razem z nim  
Santorini płacze po nas dziś  
Nie ukrywam

Ja płaczę razem z nim  
Płaczę razem z nim  
Santorini  
Na plaży zostałem sam  
Santorini  
Na twarzy ten sam grecki wiatr



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych